

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/8415,Prezydenci-z-wizyta-w-Litewsko-Polsko-Ukraińskiej-Brygadzie.html>

19.04.2024, 04:12

22.02.2019

Prezydenci z wizytą w Litewsko-Polsko-Ukraińskiej Brygadzie

Jesteśmy silni, gdy jesteśmy razem; budzimy wtedy respekt i trudniej jest zdecydować się na agresję wobec nas - mówił w Lublinie prezydent Andrzej Duda. Prezydent Litwy Dalia Grybauskaite podkreśliła, że bezpieczeństwo Ukrainy jest dla całego regionu "kamieniem węgielnym".

Prezydenci Polski, Litwy i Ukrainy - Andrzej Duda, Dalia Grybauskaite i Petro Poroszenko złożyli w piątek po południu wizytę w siedzibie Wielonarodowej Brygady Litewsko-Polsko-Ukraińskiej im. Wielkiego Hetmana Konstantego Ostrogińskiego w Lublinie, gdzie odbyły się rozmowy trójstronne delegacji Rzeczypospolitej Polskiej, Republiki Litewskiej oraz Ukrainy, pod przewodnictwem trojga prezydentów.

Prezydent Duda mówił na konferencji prasowej po tym spotkaniu, że razem z prezydent Grybauskaite i prezydentem Poroszenko chcieli odwiedzić stacjonujących tu żołnierzy trzech krajów, którzy "razem się doskonalą, razem ćwiczą, razem zapoznają się z procedurami, spotkają się na ćwiczeniach z sojusznikami". Jak dodał, w 2019 r. polscy, litewscy i ukraińscy żołnierze z LITPOLUKRBRIG odbędą ćwiczenia m.in. z żołnierzami z Kanady, USA, Gruzji, Mołdawii.

Duda wyraził satysfakcję, że żołnierze ukraińscy współpracując z żołnierzami z Polski i Litwy, a więc krajów NATO, "doskonalą się w zakresie NATO-wskich procedur i przygotowują się do przyszłej służby w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego, tworząc i wzmacniając perspektywę obecności Ukrainy w Sojuszu". Podkreślił jednocześnie, że żołnierze ukraińscy mają "dosłowne doświadczenie wojenne, znają rzemiosło wojskowe nie tylko od strony teoretycznej, nie tylko od strony służby na misjach zagranicznych nawet w najbardziej niebezpiecznych miejscach, ale to są żołnierze, którzy brali udział w regularnej wojnie, mający naprawdę wielkie doświadczenie".

"Wszyscy wiemy jedno: jesteśmy silni wtedy, kiedy jesteśmy razem; jesteśmy silni, wtedy, kiedy panuje między nami zgoda, kiedy jest między nami przyjaźń i kiedy razem stajemy wspólnie w jednym szeregu; wtedy rzeczywiście budzimy respekt i wtedy znacznie trudniej się zdecydować na jakikolwiek akt agresji wobec nas" - mówił Andrzej Duda na wspólnej konferencji prasowej z prezydentami Litwy i Ukrainy w Lublinie.

Duda zaznaczył, że cieszy się ze wspólnej służby polskich, litewskich i ukraińskich żołnierzy, która pokazuje "jedność pomiędzy nami, przyjaźń pomiędzy naszymi państwami, pomiędzy naszymi narodami i (...) między prezydentami". Akcentował przy tym znaczenie współpracy wojskowej z Ukrainą w kontekście jej aspiracji związanych z przyłączeniem się do NATO.

Prezydent Litwy podkreśliła, że trójstronna brygada została powołana, żeby pokazać wszystkim, iż Polska, Litwa i Ukraina rozumieją swoje możliwości i mogą pomagać Ukrainie na wszelkie sposoby. "Dla nas, Europejczyków, członków NATO jest bardzo ważne wiedzieć, że Ukraina pozostaje na drodze, o którą warto walczyć i dla której warto się poświęcać, i wspieramy Ukrainę na tej drodze" - mówiła Grybauskaite.

"Wiemy, co to znaczy być napadniętym (...) i co znaczy, jeśli ktoś ma zakusy na czyjeś terytorium, dlatego też jednocześnie kontynuujemy wsparcie wojskowe, humanitarne i finansowe dla Ukrainy, bo bezpieczeństwo

Ukrainy dla całego regionu, dla wszystkich krajów bałtyckich jest kamieniem węgielnym" - powiedziała Grybauskaite.

Prezydent Ukrainy podziękował Polsce i Litwie za "podtrzymanie integralności terytorialnej" jego kraju. "Odczuwaliśmy to po akcie agresji na Ukrainę na Morzu Azowskim, kiedy zostali ranni marynarze ukraińscy, kiedy strzelano bez uprzedzenia, kiedy istniało zagrożenie okupacji Cieśniny Kerczeńskiej. Ale odczuliśmy bardzo zdecydowaną reakcję wszystkich naszych partnerów, przede wszystkim Litwy i Polski" - powiedział Poroszenko.

Wyraził wdzięczność polskim i litewskim partnerom za wsparcie 20 lutego, kiedy na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ opowiadał o sytuacji na terytorium Ukrainy. "Jesteśmy wdzięczni za głos Polski w Radzie Bezpieczeństwa ONZ i jesteśmy zdecydowanie przekonani, że pełnowartościowa misja ONZ będzie sprzyjała w ustaleniu pokoju na okupowanym terytorium. Liczę na wzmocnienie nacisku na Federację Rosyjską poprzez mechanizmy sankcyjne" - powiedział Poroszenko.

Mówił, że sankcje są mechanizmem służącym do motywowania do zaprzestania wojny ze strony "państwa agresora - Rosji".

Prezydent Ukrainy dodał, że otrzymał zapewnienie "polskich i litewskich przyjaciół" o wsparciu dla europejskich i euroatlantyckich aspiracji Ukrainy. Podkreślił, że dzisiaj Ukraina broni nie tylko swoje suwerenności, ale także "swobody na wschodniej flance NATO".

Poroszenko zaznaczył, że na Ukrainie weszła w życie ustawa zatwierdzająca umieszczenie w konstytucji zapisu o dążeniu do członkostwa w UE i NATO.

Grybauskaite była pytana, czy konieczne są dodatkowe sankcje na Rosję w związku z incydentem w Cieśninie Kerczeńskiej. Według informacji PAP ze źródeł dyplomatycznych, ministrowie spraw zagranicznych krajów UE na spotkaniu w Brukseli dali zielone światło dla nałożenia dodatkowych sankcji na Rosję w związku z jej agresją wobec Ukrainy w rejonie Morza Azowskiego.

Prezydent Litwy powiedziała, że "jeżeli wydarzenia będzie rozwijać się źle, jeżeli Rosja nie będzie chciała rozmawiać i będzie kontynuowała agresywną politykę, to trzeba będzie rozszerzyć sankcje".

Poroszenko był pytany o euroatlantyckie aspiracje Ukrainy i swoje oczekiwania wobec partnerów w tej kwestii. "Konkretnym krokiem, na który czekamy, ze strony NATO to danie Ukrainie planu działań, konkretnej daty, kiedy Ukraina może stać się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego" - powiedział ukraiński przywódca.

Prezydent Duda był natomiast pytany, czego spodziewa się i czego oczekuje jeśli chodzi o decyzje USA dot. wojskowej obecności Stanów Zjednoczonych w Polsce. Pytanie padło w kontekście informacji podanej w czwartek wieczorem przez MSZ, że sekretarz stanu USA Mike Pompeo potwierdził w rozmowie telefonicznej z szefem MSZ Jackiem Czaputowiczem, że w najbliższym czasie Stany Zjednoczone przedstawią Polsce konkretne propozycje dotyczące obecności wojskowej.

Duda podkreślił, że już teraz w naszym kraju przebywa około 4,5 tys. amerykańskich żołnierzy. "To nie jest obecność mała. W 2014 r. nikt nawet nie marzył, że 4,5 tys. amerykańskich żołnierzy będzie w Polsce. Myśmy te starania w zdecydowany sposób rozpoczęli jeszcze w 2015 roku" - powiedział.

"Oczywiście nadal ubiegamy się o to, aby wojsk sojusznicznych - w szczególności amerykańskich - było u nas jak najwięcej. Dlaczego amerykańskich? Bo to najsilniejsza armia świata, która ma wielkie doświadczenie bojowe, świetne wyposażenie (...). Nie ma wątpliwości, że to jest dziś najpotężniejszy na świecie przeciwnik każdego agresora, który chciałby nas zaatakować" - powiedział polski prezydent.

Zaznaczył, że rozmowy z administracją amerykańską w kwestii wojskowej obecności USA w naszym kraju trwają. "Zwiększenie tej obecności to jest decyzja władz Stanów Zjednoczonych i nie sądzę, by ktokolwiek był w stanie podyktować USA, na ile ta obecność ma być zwiększona" - dodał Duda.

Jak zaznaczył, Polska przedstawiła swoją ofertę w tej kwestii i "w tym zakresie nic się nie zmieniło". Zaznaczył, że przed kilkoma dniami rozmawiał o tej sprawie z wiceprezydentem USA Mike'em Pence'em podczas jego pobytu w Warszawie. Dodał, że również szef MON Mariusz Błaszczak wielokrotnie rozmawiał o tym z partnerami z USA.

Podkreślił, że Polska liczy na to, że "ta obecność się realnie zwiększy". Natomiast - zaznaczył - czy ona się zwiększy w tym sensie, że to będzie dużo więcej żołnierzy, czy że będzie to dużo więcej infrastruktury, czy będą to nowe miejsca, które Amerykanie wskażą jako te, gdzie chcieliby, aby stacjonowały ich wojska, byłaby zgromadzona infrastruktura, odbywałyby się tam ćwiczenia - to decyzja, którą z jednej strony podejmą władze Stanów Zjednoczonych, a z drugiej również kwestia uzgodnienia pomiędzy USA a Polską.

Źródło: PAP







[Tweetnij](#)